**Temat zajęć: Sprawiedliwie nie zawsze znaczy po równo.**

**Raz, dwa, trzy liczysz ty.**

**Poproś rodziców o przeczytanie baśni „Pani Zamieć” J. Grimma.**

*Pewna wdowa miała dwie córki, z których jedna była ładna i pracowita, a druga brzydka i leniwa. Ale ona bardziej lubiła leniwą dziewczynę, bo była to jej prawdziwa córka, za to pasierbica musiała wykonywać całą pracę i była w domu popychadłem. Biedna dziewczyna musiała codziennie siedzieć przy studni stojącej przy gościńcu   
i prząść tak dużo, aż krew tryskała jej z palców. Pewnego razu zdarzyło się, że wrzeciono zupełnie się zakrwawiło, więc dziewczyna nachyliła się nad studnią   
i chciała je obmyć. Ale wrzeciono wypadło jej z ręki i poleciało na dół. Dziewczyna rozpłakała się, pobiegła do macochy i opowiedziała o swoim nieszczęściu. Ta jednak zwymyślała ją gromko i bezlitośnie.*

*– Upuściłaś wrzeciono, to je teraz wyciągnij – powiedziała.*

*Dziewczyna wróciła więc do studni i nie wiedziała, co począć. W końcu, obawiając się macochy, wskoczyła do studni, żeby wyciągnąć wrzeciono. Straciła przytomność, a gdy się ocknęła i odzyskała zmysły, była na zielonej łące, gdzie świeciło słońce i rosły tysiące kwiatów. Ruszyła przed siebie. Szła po łące, aż doszła do pieca, który był pełen chleba. A chleb zawołał:*

*– Ach, wyciągnij mnie, wyciągnij mnie szybko, bo inaczej się spalę. Jestem już dawno upieczony.*

*Dziewczyna podeszła i łopatą wyciągnęła wszystkie bochenki, które znajdowały się   
w piecu. Potem poszła dalej i dotarła do drzewa obwieszonego jabłkami, które zwołało do dziewczyny:*

*– Ach, potrząśnij mną, potrząśnij mną szybko, wszystkie jabłka już dojrzały!*

*Dziewczyna potrząsnęła drzewem, a jabłka opadały jak deszcz. Trzęsła i trzęsła, aż żaden owoc nie ostał się na górze. A gdy zebrała wszystkie w jedno miejsce, poszła dalej. Wreszcie dotarła do małego domku. Wyglądała z niego stara kobieta, która miała ogromne zęby. Dziewczynka przestraszyła się i chciała uciec, ale staruszka powiedziała do niej:*

*– Czego się boisz, drogie dziecko? Zostań u mnie, a jeśli wykonasz porządnie całą pracę w domu, będzie ci się dobrze wiodło. Musisz tylko uważać, żebyś dobrze ścieliła moje łóżko i tak trzepała pościel, by pierze latało w powietrzu, bo wtedy na świecie pada śnieg. A nazywam się pani Zamieć.*

*Ponieważ staruszka tak miło do niej mówiła, dziewczyna zebrała się na odwagę, zgodziła się zostać i wstąpić do niej na służbę. Wykonywała wszystkie prace ku zadowoleniu staruszki, a pościel trzepała z taką siłą, że pierze latało w powietrzu jak płatki śniegu. W zamian za to było jej dobrze u staruszki, nie słyszała złego słowa i co dzień jadła do syta. Mieszkała już jakiś czas u pani Zamieci, gdy raptem zaczął nachodzić ją smutek.*

*Sama nie wiedziała, czego jej brak. Wreszcie zrozumiała, że była to tęsknota za domem. Chociaż wiodło się jej teraz tysiąc razy lepiej, to jednak pragnęła tam wrócić. Powiedziała zatem pewnego razu do pani Zamieci:*

*– Chwycił mnie żal za domem i chociaż tak dobrze wiedzie mi się tutaj na dole, to jednak nie mogę już dłużej zostać i muszę wracać na górę do swoich.*

*– Podoba mi się, że tęsknisz za domem, a ponieważ tak wiernie mi służyłaś, sama odprowadzę cię na górę – powiedziała pani Zamieć.*

*Wzięła dziewczynę za rękę i zaprowadziła przed wielką bramę. Brama otworzyła się,   
a gdy dziewczyna stanęła pod nią, spadł na nią rzęsisty deszcz złota, które zawisło na niej, tak że calutka była nim pokryta.*

*– To dla ciebie za to, że byłaś taka pracowita – powiedziała pani Zamieć, oddając jej wrzeciono, które kiedyś wpadło do studni.*

*Potem brama zamknęła się i nagle dziewczyna znalazła się na górze, w świecie, tuż obok domu swej matki macochy. A na studni siedział kogut i wołał:*

*– Kukuryku! Otwórzcie wrota!*

*Idzie panienka nasza złota!*

*Dziewczyna weszła do środka do domu, a ponieważ wróciła okryta złotem, matka   
i siostra dobrze ją przyjęły.*

*Dziewczyna opowiedziała o wszystkim, co ją spotkało, a gdy macocha usłyszała, jak jej pasierbica doszła do tego wielkiego bogactwa, postanowiła obdarować takim samym szczęściem również swoją brzydką i leniwą córkę. Wysłała ją zatem nad studnię, by tam przędła, a żeby wrzeciono się zakrwawiło, dziewczyna włożyła dłoń   
w ciernisty żywopłot i ukłuła się w palec. Potem wrzuciła wrzeciono do studni i sama wskoczyła do środka. Trafiła jak siostra na tę samą piękną łąkę i poszła tą samą ścieżką. Gdy dotarła do pieca, chleb znów zawołał:*

*– Ach, wyciągnij mnie, wyciągnij mnie szybko, bo inaczej się spalę. Jestem już dawno upieczony.*

*– Nie mam ochoty się wybrudzić – odrzekła leniwa dziewczyna i poszła dalej.*

*Wkrótce doszła do jabłoni, która zawołała:*

*– Ach, potrząśnij mną, potrząśnij mną szybko, wszystkie jabłka już dojrzały!*

*– Też mi pomysł! Któreś jabłko mogłoby spaść mi na głowę – odpowiedziała i poszła dalej.*

*Gdy dotarła przed dom pani Zamieci, nie bała się, bo słyszała już o jej wielkich zębach i natychmiast się u niej zatrudniła. Pierwszego dnia zmusiła się, była pracowita   
i robiła, co pani Zamieć jej kazała, bo myślała o tej ogromnej ilości złota, które jej podaruje. Drugiego dnia zaczęła się lenić, a trzeciego jeszcze bardziej – rano w ogóle nie chciała wstać z łóżka. Nie ścieliła też łóżka pani Zamieci jak się należy i nie trzepała pościeli, by unosiły się piórka. Pani Zamieci szybko się to sprzykrzyło   
i wymówiła jej służbę. Leniwa dziewczyna ucieszyła się, sądząc, że teraz spadnie na nią złoty deszcz. Pani Zamieć zaprowadziła ją do bramy, ale gdy ta stanęła pod nią, zamiast złota wylał się na nią kocioł smoły.*

*– To zapłata za twoją służbę – powiedziała pani Zamieć i zamknęła bramę.*

*A próżniaczka wróciła do domu cała umorusana smołą, a gdy ją ujrzał kogut na studni, zawołał:*

*– Kukuryku! Otwórzcie wrota!*

*Idzie panienka prosto z błota!*

*A smoła tak mocno ją oblepiła, że już do końca życia nie chciała odpaść.*

Dokończcie teraz zdania:

*Uważam, że pierwsza dziewczynka była ……, ponieważ ….*

*Uważam, że druga dziewczynka była …, ponieważ…*

Moi kochani zajrzyjmy teraz do kart pracy:

 s. 54 – 58

Dużo tych zadań do wykonania, ale możecie podzielić sobie pracę na kilka dni.

Kolejne zadania dopiero w poniedziałek.